

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.60. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odosłaniem dopłaca się 60 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie 16.50.
Cena numeru pojedynczego 50 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 106.
Telefon 199.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 60 fen. za wiersz petliowy jednospaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wiersz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petliowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.—Mk. za wiersz petliowy (str. 4 szp.).

Scalę Teatr 1919 Debi o g. 7.30
X Przykazanie
melodr. w 4 akt.
Jutro benefis p. Kopermana
Nowa Primadonna

Komitet dla Bezrobotnych
prosi wszystkie
kooperatywy

o wydelegowanie swych przedstawicieli
do Biura Centralnego, Pańska N 115,
dzisiaj (1-e) przed południem.
1918-1

W przededniu Sejmu.

Nie mamy jeszcze wyczerpujących informacji o wyniku wyborów w Galicji, nie została jeszcze zdecydowana sprawa reprezentacji Poznańskiego w pierwszym Sejmie Zjednoczonej Niepodległej Polski, jednakże pewne horoskopy co do przyszłego oblicza sejmu postawić i uzasadnić już można.

Wyniki wyborów w Kongresówce, która odwyła naogół od normalnego życia politycznego są dość niespodziane.

Stwierdzają one przedewszystkiem apolityczność szerokich mas zarówno w miastach, jak i po wsiach.

Na tej apolityczności wygrało swój interes partyni po miastach stronnictwo N. D. Już to zawsze było cechą tego obozu politycznego, iż przywłaszczał sobie nie tylko monopol na patriotyzm, ale i na patryjotyczne działania polityczne, wychowując bierność w społeczeństwie.

Odłajacie tylko nam głosy i zaufanie, a wszystko będzie—i zjednoczenie i zwycięstwo z Ameryką.

Od wyborcy, który na listy N. D. i organizowanych przez nią bloków głos oddawał nie wymaga się niczego. Conajwyżej, aby przystąpił czasem swe mieszkanie w sztafety koalicyjne resztkę zrobił za niego stronnictwo.

To rozgłoszenie za bierność zyskuje obozowi N. D. zawsze wielką liczbę stronników. Ujawniło się to i teraz w czasie wyborów szczególnie w Warszawie.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja na prowincji b. Kongresówki.

Tam z apolityczności inasym wyjątkowo skutek: oto mandaty w przeważającej liczbie uzyskali nomines nowi. Użytkali je co prawda pod rozmaitymi etykietami związanymi poniekąd z dotychczasowym układem stronnictw i partii politycznych, w gruncie rzeczy jednak partiom tym i ich życiu zupełnie obcy.

W swoim czasie wielkie zeromadzenie narodowe francuskie 1789 r., rozehodząc się orzekło, że do następnego dnia prowadzące go prawa kandydować nikt z jego członków. Dzięki temu do Izby (Corps Legislatif) weszły postacie zupełnie nowe i mało znane wyrabiające się dopiero na przyszłych działaczów konwentu narodowego.

U nas bez takiej uchwały zaszło coś podobnego.

Z tych, którzy w ciągu 4 lat wojny działali w rozmaitych partiach w Król. Polskiem nikt prawie w Sejmie nie zasiadł.

list kandydańskich wystawiła swoje najlepsze siły będzie miała w Sejmie choć szczerpłą (z Królestwa dotąd 18) lecz wytrawną grupę działaczy inteligencji.

Inne grupy otrzymują, jak wskazaaliśmy, nowych ludzi, materiał surowy.

Należy tu wskazać, że Królestwo na 200 z górą posłów dało blisko 100 włościan, natomiast zaledwie 4 ziemian i tylko 7 prawników. Ta ostatnia cyfra dla pierwszego sejmiku ustawodawczego jest zbyt nikła—niewątpliwie.

Grupy t. zw. narodowe wraz z grupami ks. Bliżnińskiego, Witosa i N. Z. R. mają dotąd 128 mandatów, lewica—Pol. Stron. Ludowe i P. P. S.—45, żydzi i Niemcy—10 mandatów.

Jak widzimy stosunkowanie sił jest ogromne na niekorzyść lewicy. Trzeba jednak pamiętać, że 128 mandatów prawniczo-centrowych około 79 spoczywa w rękach bezpartyjnych włościan, którzy w wielu rzesach pójdą właśnie razem z lewicą tem bardziej, że siłę przyciągającą agitacyjną będzie miało przeważnie to lewe skrzydło, któremu zresztą wiele głosów przybędzie z Galicji.

W każdym razie główną siłę sejmiku stanowić będzie ta szara masa niewyróżniona pod względem politycznym i społecznym, która raz w jedną, raz w drugą stronę zawróci.

Są pesymiści, którzy już teraz ze względu na powyższe, przyszły sejm chrzezą mianem ciemnego. Jest to jednak zbyt wielki pesymizm; nie należy tracić nadziei, że ci nowi ludzie, którzy wchodzić do sejmiku, swoje oblicza odświeżą i zdrowym rozsądkiem ludu polskiego kierując się, pójdą drogą właściwą.

Rola języka w wagi przypadnie zapewne przedstawicielstwu Poznańskiego i tutaj może mamy do czynienia z najcięższą kwestią do rozstrzygnięcia.

Posłowie z Poznańskiego nie będą z wyboru, a z nominacji. Tak chce Poznańska rada ludowa, która woli nie dokonywać wbrew życzeniu niemieckiej republiki wyborów do sejmiku polskiego.

Wobec tego przedstawicielstwo Poznańskiego będzie odpowiadało obecnemu składowi rady ludowej t. j. będzie przeważnie składało się z adherentów obozu N. D.

Posłowie ci będą decydowali pewno o większości, a jednocześnie zawsze będzie można wytoczyć przeciw nim zarzut, iż nie są posłami z wyboru. Stwarza to a priori sytuację niebezpieczną dla pierwszego sejmiku.

Nadmienić tu należy, że jednocześnie powstał plan takiej samej reprezentacji i mianowania od kresów wschodnich.

Pomysł to nieszczęśliwy i stanowczo winien być porzucony.

Stwierdzając więc, że w pierwszym sejmie zabraknie nam wielu ludzi, którzy winni by się tam znaleźć, nie należy jednak wpadać w pesymizm i już teraz podważać autorytet tego pierwszego zgromadzenia narodowego polskiego, na które oczekaliśmy z utęsknieniem przez dziesiątki lat.

Być może, iż ma ono na sobie piętno tych lat niewoli nosi je na sobie Polska cała, starać się musimy je zmyć, zniszczyć, wypalić, ale zniknie ono całkowicie dopiero w ogniu twórczej pracy dla dobra odrodzonej Polski ludowej.

t. r.

Narady z przedstawicielami rządu berlińskiego.

Wczoraj wyjechali do Berlina z komisariatu naczelnej rady ludowej ks. patron Adamski i poseł Korfański, z prezydium naczelnej rady ludowej prezes dr. Krysiwicz i sekretarz Melszner. Władze wojskowe reprezentuje pułk Aniera. Narady z przedstawicielami rządu berlińskiego rozpoczyna się dziś o godzinie 11 przed południem w gmachu pruskiego ministerstwa.

Co się stanie z kolonjami niemieckimi?

Sprawa niemieckich kolonii jest obecnie jednym z punktów, najbardziej interesujących kongres pokojowy. Z oficjalnej noty wynika, że delegaci amerykańscy żądają, aby wszystkie kwestje terytorjalne unormowane zostały według tej samej zasady. Tyczy się to terenów Austro-Węgier i Turcji, ale i niemieckich kolonii. Tereny te winny być przekazane lidze narodów, który następnie udzieli pojedynczym państwom mandaty, upoważniające do zarządzania poszczególnymi ziemiami. —Wbrew temu Anglja zdaje się pragnie, aby sprawę kolonii traktował niezależnie od innych terytoriów.

Francja jest za bezpośrednim podziałem i nie szuka się swych protensji do Toga i Kamerunu. „Temps” w dłuższym artykule swalca plan amerykański i angielski. „Piąty paragraf programu Wilsona”, pisze ten dziennik, „nie zawiera niczego, coby lidze narodów dawalo zwierzchnicze prawo nad niemieckimi kolonjami i coby zmuszało nowych posiadaczy do uważania się jedynie za mandatarzy, podlegających międzynarodowej kontroli”. Dziennik ostro występuje przeciwko takiemu załatwieniu sprawy i żąda, aby wszystkie niemieckie kolonie zostały podzielone i oddane pod zwierzchnią władzę tych państw, do których będą przydzielone.

Tymczasem komisja, słożona z dziesięciu przedstawicieli wielkich mocarstw, zajmuje się bez przerwy tą palącą kwestją. Przed tą komisją delegaci pojedynczych państw wypowiedzieli już swoje pretensje do poszczególnych terytoriów: Co się tyczy byłych posiadłości niemieckich na dalekim wschodzie i na oceanie Spokojnym, to Japonja żąda wysp Karollińskich, Australja—Nowej Gwinea, Nowa Zelandja—Samej, a Chiny—swego Kiaoczuu. Pożatem komisja rozważała już przytoczoną wyżej propozycję Wilsona i zdaje się, że przyjmie takową, przynajmniej w ogólnych zarysach.

W ten sposób w każdym razie należy rozumieć ogłoszoną już decyzję, tyczącą się ewentualnego podziału byłych zamorskich posiadłości państwa niemieckiego.

Faktem jest jedno: rządy koalicyjki różnią się poważnie w poglądach na sposoby załatwienia najżywniejszych spraw, przekazanych kongresowi pokojowemu.

Jak stracono rodzinę Romanowów?

(Według danych urzędowych).

Co mówił komisarz Awdiejew?

Komisarzem specjalnym przy rodzinie carskiej, więzionej w Ekaterynburgu, był niejaki Awdiejew.

Na zasadzie jego opowiadań sędzia śledczy Tomaszewski opisał życie więzione i ostatnie chwile rodziny Romanowów.

Materiał ten wstępny został po tem specjalnej komisji śledczej pod przewodnictwem profesora naukowca Tomskiego, Diehla, utworzonej z rozporządzenia rządu syberyjskiego niezwłocznie przesłany Ekaterynburga przez czecho-słowaków.

Komisja ta rozpoczęła działalność w 19 dni po straceniu Romanowów. Na mocy zebranych przez nią materiałów, ostatecznie dot życia rodziny carskiej miały przebieg następujący:

Więzieni.

W centrum Ekaterynburga stoi tylny podw. dom, otoczony dwoma wzniesieniami.

klini parkanami, zaopatrzonymi na wierzchu w gwoździe.

Dzień i noc dom ten pilnowany był przez potrójny kordon wartowników czerwono-gwardzistów. Część ich pilnowała domu na zewnątrz, część między parkanami straż pełniła, część zaś—na podwórzu domu, pilnie strzegąc wszystkich wyjad i zaopatrzonej w kraty okien.

W samym domu, należącym do inż. Ignatjewa więziony byli cesarz Waczechowski i Mikołaj Romanow z rodziną.

Nieliczni świadkowie opisują przed komisją śledczą pobyt rodziny carskiej w tem więzieniu w sposób następujący:

Rewizje nocne.

Niemal codziennie—to w dzień, to w nocy—w domu rozlegał się tupot dziesiątków nóg: do sypani rodziny carskiej wkraczała czerwona gwardja celem dokonywania rewizji. Rewizje trwały czasami po kilka godzin.

Oglądano wszystkie kąty, przetrzeszono wszystkie rzeczy. Rewidowanych—szczególnie carowej—zmuszano do rozbierania się niemal do naga, co niemiło doprowadzało je do omdlenia.

Pewnego razu oburzony zachowaniem się czerwono-gwardzistów w siostrzaku do wielkich księżniczek, b. cesarz nie wytrzymał i krzyknął na nich.

Jeden z czerwono-gwardzistów adarzyl wówczas cesarza w twarz i wypchnął do sąsiedniego pokoju.

Więzienie dzielił z cesarzem: dr. Botkin, baronowa Bukshewden, lektorka Sznajder i księżka Dolgorukow.

Jak żyli więźniowie.

Wszyscy więźniowie podziłi czas razem: kobiety szyły, następcza tronu rysowała, były cesarz pisał pamiętniki lub całe godziny chodził po pustych pokojach.

Carowa albo się modliła, albo czytała biblię i—zdanem świadków—robiła wrażenie kobiety, opanowanej przez psychologiczną religiją.

Książek do czytania nie było prawie wcale.

Rodzina carska rozporządzała prawie całym domem, ale noc spędzała razem w obawie wybuchów ze strony czerwono-gwardzistów, którzy również spędzali noc w tym domu.

Rodzina carska zamykała się w najdalszym pokoju, gdzie dla carowej ustawione było proste drewniane łóżko, a dla cesarza chorującego carowicza przywiązany z Tobolska wózek.

Car i jego córki spały na podłodze na wiązce słomy, przykrytej wobec braku białej spódniczekami carowien.

Atak czecho-słowaków.

Natarcie czecho-słowaków na Ekaterynburg robiło coraz większe postępy, tak, że już w połowie lipca miejscowa władza sowiecka uznała, że utrzymać miasta nie może.

Przystąpiono do pośpiesznej ewakuacji.

W tym czasie rozszła się pogłoska, iż czecho-słowacy idą na Ekaterynburg w celu uwolnienia Romanowa i wprowadzenia go ponownie na tron rosyjski.

Złogą miejscowa zażądała stracenia Romanowów.

Zarówno miejscowa rada komisarzy ludowych (Ekaterynburg był wówczas stolicą rzeszypospolitej północno-uralskiej), jako też i rada delegatów robotniczych wahały się.

Wówczas czerwona gwardja urządziła wieś, na którąj wystąpiono przeciwko władzom rewolucyjnym, oskarżając je o to, iż zostały przekupione przez czecho-słowaków i rojalistów.

Było to dnia 16 lipca.

(D. a. n.)

Najazd czeski na Sudeczynę.

Korespondent „Goiica krakowskiego” z Nowego Sącza w formie notatek donosi:

Poniedziałek 27 stycznia popołudniu: Na posiedzeniu nowosądeckiego komitetu obrony ziemi spiskiej stwierdzono, iż cześć na dawnej granicy galicyjsko-węgierskiej, wzdłuż Popradu od Piwnicznej do Orłowa gromadzą liczne wojska. Po wycofaniu się wojsk polskich w pierwszej połowie stycznia b. r., granica ogolonoza zupełnie nawet ze straży pogranicznej. Tu i ówdzie tylko przechodzi pojedynczy patrol żandarmerji polskiej.

Wieczorem: Na zarządzenie dowództwa powiatowego odjechało pogotowie wojskowe w kierunku Piwnicznej i Muszyny, jako straż graniczna, złożona z 90 żołnierzy i 4 oficerów.

Wtorek 28 stycznia. Z okolic Kryzicy, Muszyny, Żegiestowa i Piwnicznej przybyło tu wiele rodzin żydowskich w obawie przed inwazją czeską. Przybyli opowiadają o nagromadzeniu na pograniczu licznej artylerji przez wojska czeskie. Patrole czeskie „zaglądają” do Muszyny, Żegiestowa i Piwnicznej. W Nowym Sączu nikt z czynników decydujących, jakoteż ludność nie chce dać wiary temu, by cześć naprawdę szykowali się do najazdu na Sudeczynę. Opowiadane wieści i informacje przez przybyłych — na ogół przyjmuje się z niedowierzaniem.

Sroda, 28 stycznia. Znowu dziś koleją i turami przybyli liczni mieszkańcy żydowscy z Muszyny, Żegiestowa, Piwnicznej i tamtejszych okolic. Przybyli opo-

władają o częstych strzałach w nocej porze. Wojska czeskie podsunęły się pod samą Muszynę. Pociągi dochodzą tylko do Muszyny. W Nowym Sączu zaczyna objawiać się zaniepokojenie.

Czwartek, 29 stycznia przed południem. Znowu przybyli liczni uchodźcy. Pociągi dochodzą już tylko do Starogo Sącza. Nocną porą i rano słychać strzały armatnie. Ogłoszono dochodzić od strony Piwnicznej, Żegiestowa i Muszyny.

Źródłowe informacje brzmią, iż cześć szykują się do napadu na Nowy Sącz i zajęcia całej linii kolejowej Zagórzany-Stróża—Nowy Sącz—Stary Sącz—Piwniczna—Muszyna—Orłów.

Zarządzono ewakuację magazynów wojskowych i szpitali, parku kolejowego, warsztatów kolejowych i innych materiałów kolejowych. Maszyny warsztatowe rozmontowano. Warsztatowcy pracują od środy rana bez przerwy.

W mieście całem silne zaniepokojenie. Kolejowcy organizują obronę miasta przed ewentualnym napadem czeskim. Dziś już nikt nie wątpi, że napadu tego można się spodziewać lada chwila.

Słaba ilościowo załoga przez liczne wysiłki oddziałów na wschód — pełni pogotowie. Pomoc z poza Nowego Sącza konieczna.

W Gorlicach, starostwo ogłasza afiszami o gromadzeniu się wojsk czeskich nad granicą powiatu i wzywa do tworzenia milicji. Cześć podobno zajęła Konieczną i Ujście Ruskie.

elaw utarczki patroli pod Opokami. Pod naporem przeważającego wroga opuścili nasze oddziały Szubin, zajmując nowe stanowisko.

Na innych odcinkach bez zmiany.

Nad Notecią zwykła wymiana strzałów i działalność artylerji niemieckiej.

Front zachodni: Artylerja niemiecka ostrzeliwała Nowy Dwór, Łomnicę i Nowy Kramsk.

Front Leszno: Ataki nieprzyjaciela na Murken i Wochcin odparto. Zresztą spokój.

Front południowy: W odcinku Rawicz artylerja niemiecka ostrzeliwuje wieś miasteczka.

Sześć sztabu.

Komunikat sztabu z 3 lutego:

Front północny. Na odcinku kujawskim tylko utarczki patroli. Pod Szubinem sytuacja znacznie korzystniejsza. — Poza to miasto nie zdołał się nieprzyjaciel w żadną stronę rozwinąć. Atak niemiecki na Majdany i Zalesie krwawo odparto. Szczepiec i Nowy Świat początkowo stracone odbrały nasze oddziały w kontrataku z wielką brawurą przeprowadzonym. Niemiecki pociąg pancerny musiał się pospiesznie ze Szczypina cofnąć.

Do Radwanek wpadł silny oddział niemiecki, który po nadejściu naszych posiłków, pospiesznie się cofnął. Pod Czarnokowem spokój. Atak niemiecki na Bosko odparto zupełnie.

Front zachodni:

Słabsza działalność artylerji i utarczki z nieprzyjacielem. Olsztyn ostrzeliwują lotnik niemiecki.

Front pod Lesznem:

Działalność artylerji. Na Mecheln uderzył nieprzyjaciel pod silną osłoną artylerji. Został zupełnie odparty. Oznaczył się przytem sierżant Urbaniak z 3 komp. Na innych odcinkach spokój.

Sześć sztabu.

Barbarzyństwo prusaków.

(P. A. T.)

Poznań, 3 lutego.

„Dziennik Poznański” donosi: W tych dniach aresztowali Niemcy pana Seiferta, kupca w Rawiczu, bez wszelkiego powodu. Dręczono go, a w końcu rozstrzelano.

Komisja niemiecka.

(P. A. T.)

Poznań, 3 lutego.

„Posener Tageblatt” donosi z Republiki Pruscy ministrowie, Hirsch, Landrat Loehre z ministerjum wewnętrznym, wyjechali wraz z innymi członkami centralnej rady robotników i żołnierzy

rzy na wschód, aby się ponownie w sprawie polskiej poinformować

Odwiedzą oni miasta Królewiec, Olsztyn, Toruń, Bydgoszcz i Pilę i nawiążą tam kontakt z miejscowymi władzami i radami robotników i żołnierzy.

Niemcy obstają przy Poznańskiem.

(P. A. T.)

Warszawa, 3 lutego.

Telegram iskrowy z Berlina oświadcza:

Niemcy coraz bardziej skarżą się na „łapczywość” Polaków i twierdzą, że prowincja poznańska, nie powinna być oddana, choćby tylko z powodu wyższości kultury, jako prowincja ta góruje nad Galicją i zaborem rosyjskim, który rozwój intelektualny i gospodarczy pozostał co najmniej o 100 lat w tyle.

Gdyby prowincję Poznańską przyłączono do Polski, zginęłaby kultura i dobrobyt jej mieszkańców. Poznańskie ma według Niemców zaledwie jedną miejscowość, w której by ludność bezwarunkowo i całkowicie polską była. Według nich powinno sumienie wszystkich narodów obronić prowincję poznańską od takiego nieszczęścia.

Niemcy zwracają się też do dzieci prowincji poznańskiej, rozsypanych po całym świecie, aby one jednocześnie oświadczyły, iż nie chcą być od ojczyzny niemieckiej odłączone.

Za przerwanie drutów telefonicznych.

(P. A. T.)

Poznań, 3 lutego.

„Dziennik Poznański” donosi: W powiecie gnieźnieńskim nałożono na ludność niemiecką w Oborze kontrybucję w sumie 1500 marek za przerwanie drutów telefonicznych podczas akcji wojennej pod Zninem i Supnem.

Wojna domowa w Niemczech.

(P. A. T.)

Berlin, 3 lutego.

Wojska rządowe posuwają się powoli w kierunku Bremy. Tymczasowo odbywają się rokowania pomiędzy przedstawicielami Bremy a dowództwem dywizji, zostającej pod rozkazami pułk. Cernenberga, oraz rządem berlińskim.

Rząd państwowy oświadczył, że przywrócenie porządku w Bremie jest niezbędnym warunkiem dla swobodnego ruchu okrętów ze środkami żywnościowymi. Cernenberg zaś zażądał od przedstawicieli komisarzy lotowych w Bremie rozbrojenia robotników z doków, dla uniknięcia rozlewu krwi. — Przedstawiciele Bremy odpowiedzieli na to, że nie mogą tego zrobić, gdyż nie mają dostatecznej władzy nad robotnikami.

Komunisty bremieński ułali się do portu w Bremie i próbują tam zorganizować ruch Spartakusowców. Zaniem berlińskich kół rządowych, ekspedycja rządu przeciw mniejszości spartakusowców w Bremie, podziałała uspokajająco.

Zbliżenie się wojsk wpłynęło na uładowienie stosunków, nie tylko w Bremie, ale także w Hamburgu i Wilhelmshaven.

Niemcy się korzą.

(P. A. T.)

Berlin, 3 lutego.

„Deutsche Allgemeines Zeitung” omawiając bezwzględnie postawę Francji w zastosowaniu zasady „Vae victis” pisze, że Niemcy ufając 14 punktom Wilsona, po długich walkach złożyli broń. Niemcy pozbawieni swojej mocy mogą tylko prosić o należyne im prawa.

Rząd niemiecki przeciwko bolszewickiej agitacji.

(P. A. T.)

Berlin, 3 lutego.

Rząd niemiecki protestuje przeciwko podejrzeniu jakoby powrót wojsk niemieckich z Ukrainy przez kraj rosyjskie miał oznaczyć zbliżanie się bolszewików do Niemiec. Rząd niemiecki przedsięwziął wszelkie środki, aby zapobiedz zamierzonej przez rząd sowieński propagandzie, powracających wojsk niemieckich.

Translokacja kolorowej armji.

(P. A. T.)

Paryż, 3 lutego.

„Journal” donosi, że kolorowe wojska, których obecność we Francji nie jest potrzebna będą w najbliższej przyszłości wysłane na terytorjum afrykańskie. Jedna dywizja będzie użyta w Marokko, druga w Algierze, trzecia zaś będzie skierowana do Frajus, gdzie znajdować się będzie centrum wyszkolenia. Jedną brygadę wysłać się do Afryki zachodniej. W ten sposób będzie zrealizowana część wielkiego projektu, przedstawionego przed rokiem 1914 przez generała Mangina.

Przymiowanie alzaczków do armji francuskiej

Paryż, 3 lutego.

W dzienniku urzędowym ogłoszono dekret, wedle którego alzaczcy i lotaryscy cy, służący w armji niemieckiej, a należący do roczników jeszcze niezmobilizowanych mogą wstąpić do armji francuskiej.

Śmierć redaktora polskiego.

(P. A. T.)

Kraków, 3 lutego.

Wczoraj zmarł tu na zapalenie opon mózgowych Alojzy Nardeli redaktor „Głosu Ludu Polskiego”.

Rozpaczliwe położenie polskich szkół średnich.

Wydział wykonawczy związku rad opiekunów, średnich szkół społecznych zwrócił się do ministra oświaty z memorandumem, w którym przedstawia trudne położenie, w jakim znalazło się szkolnictwo polskie.

Obecne stosunki ekonomiczne jaszkawo wykazują, że dotychczasowe warunki pracy i praca nauczycielstwa społecznych szkół średnich nie mogą być utrzymane, na personelu bowiem pedagogicznym i administracyjnym szkół szczególnie zaciężyły nowe niepomyślne zmiany w dziedzinie zaspakajania najpierwszych potrzeb życiowych.

Wynagrodzenia, obliczone na najskromniejsze zaledwie utrzymanie podług danych zeszłorocznych, stały się obecnie wręcz niedostatecznymi dla podtrzymania sił, wyczerpanych nadmierną w większości wypadków pracą. Każdy znaczniejszy, a niezbędny wydatek, jak leczenie w chorobie, nabycie obuwia lub ubrania, staje się wprost katastrofą lub niemożliwością zgoła dla pracownika szkoły średniej. Wskutek braku środków materialnych znaczna część nauczycielstwa nie mogła ubiegłego lata korzystać ze zwolnego, tak niezbędnego wyczerpania; brak jakiegokolwiek zasobów, pochłoniętych przez anormalne warunki 4-ech lat wojny, zmusza nauczycielstwo do nieustannego wysiłku zarobkowego.

Nawet wakacje nie są jednak dostatecznym odpoczynkiem przy niezwykle ciężkiej u nas pracy nauczyciela, gdyż poza pracą w szkole, czeka go jeszcze mozolne poprawianie ćwiczeń i zadań, przygotowywanie lekcji, doświadczeń, a często i konieczna dla utrzymania bytu lekcyja pozaszkolna. Stąd widoczny упаdek sił fizycznych nauczycielstwa, który dostrzegają z najwyższym niepokojem zarządy szkół, nie tylko w coraz częstszych zasłabnięciach wśród pracowników szkolnych, lecz i w innych przejawach życia szkolnego.

W tym stanie rzeczy jest sprawą w najwyższym stopniu na lięć udzielone dodatku do pensji, który umożliwiłby przetrwanie najbliższego czasu bez nieustannego ciężkiego niepokoju o prożący codziennie brak funduszu na najniezbędniejszą wydatki. Tego dodatku do pensji społeczne szkoły średnie nie mają z czego dać.

Wszelkie źródła dochodów, bezpośrednio dostępne dla administracji szkół, zostały całkowicie wyczerpane na okres bieżący. Przekonywują o tem dostatecznie dane rachunkowe, złożone ministerjum oświaty przez Wydział Wykonawczy Związku Rad Opiekunów w dn. 10 października r. ub.

Wynika z nich, że, podług przedstawionych budżetów, już w II-ym półroczu społeczne szkoły średnie liczyć muszą na zasiłki od ministerjum znacznie poważniejsze, aniżeli udzielone dotąd części tych szkół na I-sze półroczcie, tembardziej, że na II-gie półroczcie składa się siedem miesięcy. Niezależnie więc od tych zasiłków prosić trzeba dla personelu szkolnego i administracyjnego o pomoc z funduszy państwowych, o pomoc niezłotną, by zażegnać niebezpieczeństwo zniszczenia tych kadrów nauczycielskich, które najwyższą ołtarnością przetrwać jeszcze zdołają na stanowisku.

Przy niedostatecznych dochodach niechybnym jest usowanie się wielu jednostek energicznych od zawodu nauczycielskiego do innych zajęć, gdzie praca jest nie tylko lepiej wynagradzana, lecz ograniczona do ściśle określonych godzin i nie wymaga tak długiego codziennego nieustannego natężenia sił umysłowych. Wysokość niezbędnego czysiaj dodatku oceniana jest co najmniej 25 proc. rocznego wynagrodzenia każdego pracownika w szkole średniej.

Daje to naogół sumę stosunkowo nieznaczną, a jednak narazie wystarczającą dla paru tysięcy pracowników, wykonujących setki tysięcy dzieł. Gdyby zaś porównać zarobki nauczycieli z płacami, przyznawami pracownikom innych zawodów, dopiero wtedy jaszkawo wydatulaby się ukłoseć wynagrodzenia wy-

Brutalność Czechów.

(P. A. T.)

Kraków, 3 lutego.

Z komisji rządzącej donoszą: Cześć w dalszym ciągu aresztują tych górników polskich, którzy nie chcą stawać do pracy. Nie rzadko zdarzają się wypadki rozstrzelania i wywieszania. W ubiegły czwartek odbył się porzeb 48 górników polskich zabitych przez Czechów. Aresztowano dotąd przeszło 300 górników polskich. Cześć rekwirują bezwzględnie, a jeśli placą to śmieśnie mało. Żołnierze czescy powszechnie narzekają, że od kilku dni nie otrzymują chleba. W Morawskiej Ostrawie wybuchły z powodu braków aprowizacyjnych zaburzenia.

Nauczni świadkowie opowiadają, że żandarmi polscy w Jablonkowie, którzy strzyma i rozkaz wywiezienia reszty brońki, zwabieni zostali podstępnie przez urzędnika czeskiego Kuntnera na dworzec kolejowy, gdzie napałnieni zostali przez żołnierzy czeskich przybranych w maciejówkę z orzełkami polskimi. Żołnierze czescy odebrali im broń, poczem ich zastrzelili.

Wszystkich aresztowanych i internowanych prowadzą cześć do zakładu sierot do Orłowej. Zbiegowie z tego zakładu, którym udało się uciec opowiadają, że los internowanych jest straszny. Internowanych biją cześć kolbami i kalcją bagnietami.

Komunikat polskiego sztabu generalnego

z dnia 3 lutego.

Litwa i Białoruś:

W okolicy Prużan polskie ochotnicze formacje stoczyły zwycięskie walki z oddziałami sowieckimi.

Wołyń i Chełmszczyzna:

Sytuacja niezmienną.

Galicja wschodnia:

Grupa generała Romera.

W okolicy Bełza potyczki z nieprzyjacielskimi oddziałami wyładowczymi.

Grupa gen. Rozwadowskiego.

Nieprzyjaciel ostrzeliwał Lwów. Śmiały wypad naszej piechoty przyniósł nam w zysku jeden karabin maszynowy i kilku jeńców.

Na innych odcinkach drobne utarczki i słaba działalność artylerji.

Sześć sztabu

gen. Szeptycki, gen. dywizji.

Komunikat polski (Poznański).

(P. A. T.)

Poznań, 3 lutego.

Komunikat sztabu generalnego z d. 3 b. m.

Front północny: W odcinku Inowgo-

honorów młodzieży i skromność ich wyagań materialnych. Związek rad opiek. społ. szkół średnich przyjmie na siebie całkowitą odpowiedzialność za prawidłowe rozdanie dotatków do pensji w reprezentowanych przez nich społecznych szkołach średnich byłego Królestwa Kongresowego w liczbie około 50. Na polecenie ministerjum związek rad opiekuńczych gotów będzie i-z podjąć się wszelkich czynności technicznych, związanych z udzieleniem dotatków.

kaucje sądowe będą przyjmowane li tylko w asygnatach pożyczki państwowej.

Delegacja z Poznańskiego u Naczelnika. (wł.) Naczelnik Państwa przyjął delegację z Poznańskiego. Omawiane były sprawy, związane z obroną zachodnich granic Państwa Polskiego przed zagrażającą im nawałą niemiecką. Jak się dowiadujemy, w związku z tem nastąpić mają zmiany w naczelnym dowództwie wojskowym w b. zaborze pruskim.

Przydzielenie do Biura Kongresowego. (wł.) Referent wydziału politycznego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Kazimierz Rutkowski przydzielony został do Biura Kongresowego do Paryża na czas trwania kongresu pokojowego.

Przybycie dzieci z Kaukazu. W tych dniach przybyła tu grupa dzieci z Berdyczowa pochodzące z ochronki na Kaukazie w Jajsku. Z Berdyczowa wyjechało 110 dzieci, do Warszawy dojechało tylko 20. Reszta została chwilowo w Lublinie. W drodze dzieci kilka razy, a mianowicie w Siwatoszynie, w Równem i w Korosteniu dostały się pod kule w czasie utarczki Niemców z ukraińcami, przyczem 7 dzieci zostało ranionych. Dzieci te są w Lublinie. Przybyłe dzieci umieszczono w schronisku izolacyjnym rady głównej opiekuńczej.

Wybuch granatów w Zamku. W niedzielę o godz. 3-ej pp. na placu Zamkowym rozległ się niezwykle huk od strony Zamku Królewskiego. Okazało się, że szeregowiec Bocian, znajdujący się w pokoju frontowym Zamku od ul. Piwnej, nieopatrznie wrzucił ze stołu granat, niestety, do skrzyni, w której leżało 27 takich samych granatów. Skutek tej nieostrożności był fatalny. Sam Bocian zabity został na miejscu. Poza tem kilku innych szeregowców odniosło rany, niektórzy bardzo ciężkie. Siłą wybuchu wysalzone zostały trzy okna w Zamku i zdemolowane urządzenie izby, w której miał miejsce straszny wypadek. Z przeciwległych domów №№ 105, 107 i 109 wyleciały szyby, między innymi wielkie szyby wystawowe w zakładzie pogrzebowym J. Łapackiego.

Wykrycie „banku” bolszewickiego. (wł.) Bolszewicy rosyjscy posiadają w Warszawie filję swego banku emisyjnego, który zaopatruje w dowolną ilość „kierenek” agitatorów tego ruchu na naszym gruncie. Zandarmerja polska wykryła całą fabrykę banknotów i skonfiskowała gotowy już „nakład” kierenek w ilości 50,000 sztuk, rozmaitej wartości poszczególnych banknotów.

Przeciwko sprzedaży kart żywnościowych. Wobec rozpowszechnionego handlu kartkami aprowizacyjnymi, komisarz nadzwyczajny st. m. Warszawy p. Fr. Anusz wydał na podstawie przepisów o stanie wyjątkowym rozporządzenie, na którego mocy ustępowanie i sprzedaż kart żywnościowych wszelkiego rodzaju, wydawanych przez wydział zaopatrywania, jak również sprzedawanie artykułów, wydawanych przez ten wydział, o ile nie posiada się na to specjalnego pozwolenia, są wzbronione, pod groźbą kary do 3000 mk.

ŁÓDŹ.

Obchód rocznicy Kilińskiego.

Dzień onegdajszv — jakby na zamówienie — odznaczał się wyjątkową pogodą. Po mroźnej nocy nastął pogodny cichy poranek, a w południowych godzinach letowe słońce do rzeźwało łagodnie, wywabiając na ulice tysięcy rzesze. W domu Kilińskiego — dawnej Resursie Rzemieślniczej — już od wczesnego ranka było gwarno. Marszałek Kiliński o godz. 9 rano zebrał przybyłych delegatów cechów i korporacji w odpowiednią grupę, poczem uformował się pochód ze sztandarami, który wyruszył ulicą Wilewską ku ul. Przejazd. Przy zbiegu tych ulic, na rogu ul. Wilewskiej umieszczono tablicę z przedmiotem jej na „ulicę Kilińskiego” — w myśl ostatniej uchwały Rady Miejskiej. Tu, z balkonu, przemówił do pochodu dr. Tomaszewski. Pochód ruszył następnie ulicą Przejazd i Piotrkowską do kościoła św. Stanisława Kostki, gdzie ks. kan. Szmidel w asystencji ks. prał. Tymienieckiego i całego kleru dokonał poświęcenia tablicy, ufundowanej na cześć Kilińskiego. Uroczystą mszę św. odprawił ks. prał. Tymieniecki w asystencji ks. Rabińskiego i Gralaka — słowo Boże wygłosił z ambony ks. dr. Krawczyk.

Na chórze śpiewał liczny zespół członków Zjednoczonych chórow kościelnych. W czasie nabożeństwa zarządzała składka na Lwów dała przeszło 2500 mk. ofiar. Po mszy św. naokół kościoła wyszła uroczysta procesja, w której uczestniczyły cechy, korporacje i delegacje ze standarami, cały tutejszy sztab oficerski z generałami Osinińskim i Lasockim, którzy podtrzymywali celebranta, oraz oddział wojska. W zakrytyj podpisano na paraganinie pamiątkowy akt uroczystości, który zostanie wmurowany pod tablicą. Po nabożeństwie pochód powrócił ulicami Piotrkowską. Nawrót i Wilewską do Domu Kilińskiego, gdzie w sali pozostawiono sztandary i rozwiązało się.

Punktualnie o godz. 4 i pół po poł. w tejże sali odbyła się Akademia ku cześć Kilińskiego, którą zainaugurował patriotycznym przemówieniem prezes komitetu obchodu, ks. prał. Tymieniecki. W dalszym ciągu nastąpiły śpiewy chóru Reszemieślni., przemówienia przedstawicieli: wojsk polskich, cechów, zrzeszeń i stronnictw i znów śpiewy Lutni i chóru Resursy. Na Akademii była obecna generalicja ze sztabem, przedstawiciele prasy polskiej, inteligencja, delegacje, starsi cechów i rzesze publiczności. Wieczorem koło dramatyczne Resursy odegrało obraz historyczny Baluckiego p. t. „Kiliński”.

Z okazji obchodu rocznicy śmierci Kilińskiego, dowództwo wojskowe okręgu łódzkiego wydało w przeddzień uroczystości następujący rozkaz do wojsk: „Jutro obchodzimy setną rocznicę zgonu pułkownika Jana Kilińskiego. Kiedy w wiekopomnym dniu 2 marca 1794 roku Naczelnik Kościuszko wezwał wszystkie, zrównane w prawach stany w Polsce, do broni, pierwszy z mieszczan na jego głos odezwał się warszawski szewc — bohater Jan Kiliński, który „podburzył” Warszawę, wyprawił moskalom weseliską krwawą”. Widząc, że Ojczyzna w niebezpieczeństwie i nie mogąc znieść, że stolica — jego ukochana Warszawa — znajduje się w ręku wroga, nie pytał nikogo o radę, nie namyślał się, lecz od razu postąpił tak, jak każdy patrijota polski postąpić powinien. Chwył się za broń, pociągnął swoim przykładem innych rzemieślników i lud cały warszawski; toporami rzeźniczymi zdobył arsenał na wroga, wyciął w pień Moskalki i oswobodził Warszawę, zyskując sobie sławę na wieki. Awansowany przez Kościuszkę na pułkownika, brał udział w ważniejszych bojach świętej Insurrekcji, wykazując wszędzie męstwo niepospolite. Był on też obok Kościuszki duszą bohaterkiej obrony stolicy w czasie pierwszego jej oblężenia przez Moskalki i Prusaków. Całe życie poświęcił Polsce, znosząc za nią niewolę moskiewską i tulaczkę za obczyźnię. Cześć świetlanej pamięci Obywatela-patrijota!

Osiński m. p. general-podporucznik.

Wiadomości bieżące.

O posłach do Sejmu.

Minister spraw wewnętrznych zawiadomił komisarzy ludowych, że, w celu zebrania dokładnych informacji o dotychczasowej działalności posłów do Sejmu Ustawodawczego, niezbędnych do przeprowadzenia statystyki sejmowej, poleca niezwłocznie przesłać do ministerstwa życiorysy osób, wybranych do Sejmu z powierzonego powiatu. Życiorysy winny zawierać: 1) imię, nazwisko, narodowość, wyznanie, miejsce i data urodzenia, 2) krótkie wiadomości o stopniu wykształcenia, ukończenia szkół, studjów, 3) zajęcie lub zawód, 4) dotychczasowa działalność społeczna, polityczna, literacka lub naukowa, 5) przynależność partyjna w czasie obecnym. Jeżeli życiorysy były publikowane w gazetach, mogą być przysłane wycinki z powołaniem się jednak na źródło.

O karach administracyjno-policyjnych.

Minister spraw wewnętrznych nadał komisarzom ludowym rozporządzenie o karach administracyjno-policyjnych treści następującej: Kary administracyjno-policyjne nałożone prawomocnie przez bi władze okupacyjne, a niewykonane, segregować należy, zależnie od wykroczeń, jakie zostały wyznaczone. Jeżeli czynny ukarany stanowił przekroczenia rozporządzeń władz okupacyjnych, mających na celu wyłączenie cete okupantów bądź rozporządzenia wojenne np. mobilizacji, to w wyznaczone kary za te czyny należy uznać z chwila ustania o-

kupacji za niepodlegające wykonaniu. Jeżeli zaś kary zostały wyznaczone za przekroczenia zarządzeń policyjnych, które są w interesach ludności ustanowione władze polskie mają prawo i obowiązek takowe wykonywać. Co do tej kategorii przekroczeń może wlaźca miejscowa z uwagi na bezwzględność władz okupacyjnych zwrócić się w poszczególnych wypadkach do ministerstwa spraw wewnętrznych z wnioskami złagodzenia kar, motywując nalezycie odnośne wnioski.

Pensje lekarzy powiatowych.

Do wiadomości komisarzy ludowych zakomunikowano, że płaca lekarza powiatowego wynosi mk. 800, względnie 1200 kr. miesięcznie, pomocnika lekarza powiatowego mk. 450, względnie 675 koron, oraz że pensje te wypłacane będą przez kasy powiatowe z sum, asygnowanych przez skarb z funduszu ministerstwa zdrowia, natomiast wynagrodzenie personelu pomocniczego i wydatki rzeczowe będą pokryte z funduszy, według budżetów organów administracyjnych ministerstwa spraw wewnętrznych.

Urzędowy dziennik rozporządzeń.

Komisariat m. Łodzi stwierdza, że dotkliwie daje się we znaki brak urzędowego dziennika wszelkich rozporządzeń, wydawanych przez wszystkie instytucje państwowe. W sprawach tych rozporządzeń zwracają się do komisariatu sądu, prokuratorja i policja. Wobec tego poleca się miejscowym urzędom dostarczanie kopii swych zarządzeń, w celu umieszczenia ich w dzienniku rozporządzeń.

Sprawy zdrowotności dziatwy szkolnej.

Dnia 14 stycznia i 1 lutego odbyły się posiedzenia wspólne lekarzy higienistów szkolnych, kierowników szkół, oraz przedstawicieli nauczycielstwa. Na porządku dziennym były kwestje dotyczące roli lekarzy higienistów w szkole, sposobu przyzwoyczajania do czystości dziatwy szkolnej, ruchu wycieczkowego oraz kursu higienicznego dla nauczycielstwa.

Nad wszystkimi sprawami toczyła się bardzo ożywiona dyskusja, a szczególnie w sprawie czystości dzieci i wycieczkowania. Jednymyślnie podkreślono, że stan higieny i czystości dzieci podniesie się sam przez się z poprawą warunków byt. ubogiej ludności; w obecnym czasie brak bielizny, mydła, ubrania, w którym dzieci chodziłyby do kąpieli stwarza trudności prawie nie do przewyciężenia, jednak wszyscy obecni, pomimo wskazywania na pow. sze ciężkie warunki, uważali za niezbędne wyrabianie w dziatwie i jej rodzicach świadomości co do potrzeby przestrzegania przepisów czystości i samilowania do kąpieli, oraz zwalczanie istniejących pod tem względem u ludności przesądów.

Sprawa ruchu wycieczkowego żywa zainteresowała wszystkich obecnych, te też z-eranie postanowilo polecić stowarzyszeniom nauczycielskim wyłonienie specjalnych sekcji, któreby się ruchem wycieczkowym zajęły, i z pośród siebie wybrały komisję techniczną do urządzania wycieczek.

Na ogół obydwia zebrania dowiodły, żywego zainteresowania się nauczycielstwa sprawami higieny i wychowania fizycznego, oraz najzupełniej pozwalają wnioskować, że instytucja lekarzy higienistów znajdzie wśród nauczycielstwa żywą sympatję i stosunek tych dwóch ciał pozwoli im owocnie pracować dla dobra dziatwy szkolnej.

Spis koni.

Minister spraw wewnętrznych nadał onegdaj do komisarza ludowego ob. A. Rzewskiego depezę treści następującej:

Natychmiast zarządźcie spis wszystkich koni w gminach, oprócz zrebriat. W spisie wymieńcie nazwisko, ilość posiadanych koni, lata, pleć, maść. Spisy wykończycy bezwarunkowo do 6 lutego. Konie ze spisami winny być przedstawione w gminach delegowanemu oficerowi.

Przeгляд milicji ludowej.

Onegdaj w obecności komisarza ludowego ob. A. Pzewskiego i naczelnika milicji ob. Konopczyńskiego dokonano przeglądu milicji w kószarach przy ulicy Bonedykta.

Po odbyciu stosownego przeglądu i defiladzie członków milicji, złożonej z wyborowego materiału ludzkiego w liczbie 500 szeregowców, ustawiono się w czworobok. Do żołnierzy milicji ludowej przemówił komisarz ludowy ob. A. Rzewski, wskazując na historję powstania milicji ludowej, jej cel i znaczenie w chwili obecnej, podkreślając z naciskiem, że karność i wzorowy porządek w wypełnianiu przyjętych na siebie obowiązków jest pierwszym obowiązkiem żołniersko-obywata.

Niechaj ci, co brania Iwowa, wie-
szn, że ich rodzin i ład w kraju pilnu-
je straż robotnicza—zakochał swe prze-
mówienie komisarz ludowy okrzykiem na
cześć milicji Rzeczypospolitej Ludowej.

Po komendzie „snochni” szeregow
cy z okrzykiem na cześć komendanta mi-
licji i komisarza ludowego rzucili się do
nich tłumnie i obnosili na rękach.

Komisarz ludowy przyrzekł szere-
gowcom poparcie w ministerjum w spra-
wie otrzymania kocioł, obuwia, ubrania i
polepszenia pożywienia.

Następnie sztab milicji ludowej przy-
mował skromnym obiadem żołnierskim
komendanta milicji i komisarza ludowego.

O skasowanie subsydjum.

Rada szkolna okręgowa postanowiła
zwrócić się do magistratu ze staraniem, aby
nie wypłacać nadal subsydjum z funduszów
miejskich niemieckiemu seminarjum nauczy-
cielskiemu z ulicy Ewangelickiej, jako znaj-
dującemu się pod egidą niemieckiego „Land-
desschulverbandu”, instytucji o wybitnie an-
typolskich gąznościach.

Nowe szkoły.

Rada szkolna okręgowa postanowiła u-
ruchomić nowe oddziały początkowe w na-
stępujących miejskich szkołach elementarnych,
a mianowicie: po jednym oddziale: w szkole
polskiej № 71 przy ul. Smugowej pod № 6,
w szkole niemieckiej № 35 przy ul. Wspól-
nej pod № 8, w szkole polskiej № 7 przy
Przejazd pod № 39, w szkole polskiej № 42
przy szosie Pabjanickiej pod № 34, w szko-
le polskiej № 50 przy ul. Składowej pod №

15, w szkole polskiej № 64 przy ul. Brzo-
zowej pod № 11, oraz dwa oddziały w pol-
skiej szkole № 41 przy ul. Kątnej № 17.

Z Towarzystwa lekarskiego.

Posiedzenie Tow. Lekarskiego od-
będzie się jutro w środę, o g. 7 wiecz.

Porzątek dzienny: Homoseksualizm
pod wzeledem lekarskim i prawnym. 2.
Sprawa poboru lekarzy.

Ze związku pracowników intelektualnych

Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie
się w lokalu Związku pracowników inte-
lektualnych przy ul. Piotrkowskiej nr. 115
posiedzenie delegatów stowarzyszeń i
związków, które zgłosiły swój akces do
Związku pracowników intelektualnych.

Związek pracowników intelektual-
nych uważa, że w Radach miejskich muszą
się znaleźć przedstawiciele, którzyby bron-
nili interesów kulturalnych i ekonomicz-
nych ogółu pracowników intelektualnych.

Delegatów tych stowarzyszeń, które
z jakiegokolwiek bądź wzeledów zaprosze-
nych na posiedzenie nie otrzymali, pro-
szeni są również o przybycie na posie-
dzenie.

Protest pracowników cukierniczych.

Do komisarza ludowego m. Łodzi
ob. A. Rzewskiego zwróciła się delegacja
pracowników cukierniczych z zawiado-
mieniem, iż dekret o osmiodzinnym dniu
roboczym nie jest stosowany w pracow-
niach cukierniczych. Inspekcja pracy nie
wydała w tej mierze żadnego rozporząd-
zenia policji i cukiernicy po dawnemu
pracują po 16 godzin na dobę.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
Wtorek dnia 4 lutego. Występ Wiktora Biegań-
skiego „PAPA” premiera Lekka kom. w 3 akt.
Caillavet'a i Fiersa. Reżyser K. Tatariewicz.

Delegacja prosiła komisarza, aby
zwołał posiedzenie inspekcji pracy, z u-
działem pracowników cukierniczych, na
którem postanowionem by było winnych
przekroczenia dekretu pociągać do odpo-
wiedzialności.

Ze Związku woźnych i portjerów.

Zawiadamiamy najościwiej, że Związek
zawodowy woźnych i portjerów przeniósł swą
siedzibę z ul. Ewangelickiej 17 na ul. Sien-
kiewicza № 22 i mieści się w lokalu polskich
związków zawodowych.

Teatr Polski.

Dziś, we wtorek, odegrana będzie po-
raz pierwszy doskonała lekka komedia Cailla-
vet'a i Fiersa p. t. „Papa”.

W przedstawieniu udział biorą pp: Szre-
niawa-Skulska, Waczińska, Wiśniarowska, oraz
pp. Biegański, Piotrowski, Puchalski, Rychłow-
ski, Tatariewicz i inni.

Koncert-recital W. Lewandowskiego.

Jutro w Sali Koncertowej odbędzie się
recital pianisty polskiego Wacława Lewan-
dowskiego, któremu krytyka przyznaje wy-
bitny talent wirtuozowski i ogromną muzy-
kalność. Na program tego koncertu złożą się
utwory Beethovena, Brahmsa, Schumana i
Chopina.

Bilety u Alf. Straucha, Dzielnia 12.

Aresztowanie pseudo-agentów.

Policja aresztowała Stanisława Franca i
K. Tyszlera, którzy podając się za agentów
tajnej policji rewidowali garderobe w teatrze
„Talia”.

Gielda warszawska.

Dnia 3 lutego.
Waluta rosyjska o tendencji zniżkowej
dopiero pod koniec giełdy mocniej. Papiery
procentowe bez zainteresowania, przy małych
wahaniach w kursach

63 Obl. m. Warszawy — 196—199
4 i pół proc. Listy Ziem. — 186—187
5 proc. Listy m. Warszawy — 185 1/2
4 i pół proc. Listy m. Warszawy — 175
i pół
135
Ruble 500 — 133 do 135 1/2, setki —
135
Ruble dumskie 96 i pół do 98,
Korony — 54 30.

Wiedeńska Klinika

Lekarsko-Dentystyczna
UL. NAWROT 4.

Wymywanie zębów, nerwów, borowanie
zębów, oraz wszelkich zaniedbanych chorób zęb-
ów i jamy ustnej (fakto to choroby działa itp.)
wykonywa się przy zastosowaniu najnow-
szych środków zupełnie bez bólu

Ceny bardzo przystępne.

Porcelanowe i złote korony, oraz zęby sztucz-
ne podług najnowszego systemu. 134

Kino
„Polonia”
Konstantynowska 16.

Obraz ze złotej serji wszechświato-
wej sławy „Cines” w Rzymie

Dzokej śmierci

Wstrząsający dramat w 6 częściach z życia cyrkowego. W głównej roll
artystka włoska, bohaterka obrazu „Cyrk Wolfsona”.

Porywająco momenty!
Przejmująca treść!
Śmiertelne stoki!
Fierwzorzędny cyrk.

Sala dobrze ogrzana.

Początek o 8, w sobotę i niedzielę o 8.

Uprasza się

Związki zawodowe

o wydelegowanie po jednym przedstawicielu do
Biura Centralnego Komitetu dla Bezrobotnych, Pańska 115,
4-go b. m. o godz. 3-ej po poł. w sprawie wypłat za-
pomóg członkom zrzeszonym w Związkach. 315—1

Dr. H. Groszlik

Choroby skórne i weneryczne.
Leczenie promieniami Röntgena
i światłem.

Al. Kościuszki (Spacer.) 27.

9—11 rano i 5—7 wiecz. Panie
4—5 poł. w niedzielę 10—12.
2247/0—

Dr. med.

Henryk Bergson

Akuszerka i chor. kobiece.
Dzielnia 34, parter.

Godziny przyjęć: od 4—6 w.
2152

Dr. R. Weissman

b. ordynator warsz. uniwersytetu
kliniki terapeutycznej.
Choroby wewnętrzne, specj. chor.
żołądka i kiszki.

Piotrkowska 18.

Wachodnia 41.
Przyjmuje od 9—10 i od 3—6 pp
702—11

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć: od 4 do 7, w nie-
dziale i święta od 11 do 1-ej.

Benedykta 22 i.

137—10

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła
i chirurgia.

Piotrkowska Nr. 118, do 10
pół rano i od 4—6 p. p.
9177—14

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje
od 10—12 r. i od 5—7 pp.
NAWROT 7.

211—3

Dr. med. W. Kotzin

UL. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc

przyjmuje od godz. 10—11 rano
od 4—6 pp. 1098—10

MYDŁO

w najlepszym gatunku
№1 mk. 8.— oraz №2—4.50
szare mydło, soda,
krochmal oraz świeca i wszelkie dodatki do prania sprzedaje
się po cenie niższej tylko do
15-go lutego w mydlarni
— Proszę się przekonać. —
DRUCKERA, Nowomiejska № 10,
w hall, sklep № 3.

Choroby weneryczne i skórne

Dr. Sotowiejczyk

powrócił z Moskwy.
Rozwadowska 4
przy rogu Piotrkowskiej
Przyjmuje od 10 do 12 i od 5 do
7-ej po poł. 817-5

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12
Przyjmuje od 9—11 i od 6—8 w.
dla pań od 5—6 po poł. 2238—01

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i dróg moczopłowych
(niemoc płciowa). Leczenie pro-
mieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144,
róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9—2 rano
i 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p.
817—3.

Dr. Wł. Stanisławski

b. ordynator szp. miejsk. w Odosio.
Przejazd 40 m. 7
— obok poczty. —
Choroby skórne, dróg moczowych
i weneryczne.
Przyjmuje od 12—2 i od 4—6 pp.

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, wenerycz-
ne, moczopłowe i niemoc
płciowa.
Godz. przyjęć od 9—2 i 4 h—8 w.
dla pań od 5—6.
Zawadzka № 1, róg Piotrk
9313—15—1

Akuszerka

R. Pipikowa
z dyplomem Ces. Ak. w Pe-
tersburgu, praktykująca 25
lat, przyjmuje od 10—7

Łódź, Piotrkowska 132
m. 14.

Dla pań przyjeżdżających swobodny
lokal. 1291—0

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista cho-
rób kobiecych.

b. ordynator warszawskiej uni-
wersyt. kliniki akuszerkiej.
Południowa 23

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6
po poł. 814—1

Dr. med. S. Rakowski (młodszy)

Były asystent prof. Pugnata
Choroby uszu, nosa, gardła
i płuc.

— Średnia № 4 —
Przyjm. od 10—12 i 4—5 pop. 829—0

Dr. med. Fischer

b. ordynator kliniki Warszaw.
Uniwersytetu
Zabiegi chirurgiczne, choroby
moczopłowe i skórne.
10—11 rano i 5—7 wiecz., w ni-
dziale i święta 11—1
ul. Piotrkowska 200.

Dobra okazja!

Dwa pokoje frontowe, słoneczne,
elegancko umeblowane, z oddziel-
nym korytarzem, odpowiednio
dla adwokata, lekarza, dentysty
lub na biuro, od zaraz do wy-
— najęcia. —
Wiadomość: ul. Długa № 28,
m. 5, od 2—4 po poł. 12-8-1

KINEMA
„CORSO”

Zielona 2. Zielona 2.

Dziś i dni następnych

MARJA
MAGDALENA

Dramat z życia cyrkowego w 8-ciu
wielkich częściach, z udziałem słynnej
jak również pięknej

Leontyny Kühnberg

w roli tytułowej.
Nader ciekawa treść!
Złudczająca gra!

Ceny zwykłe. Sala dobrze ogrzana.
Początek codziennie od godz. 6 po poł.
w niedzielę i święta 3
ostatnio o 9-cj wiecz.

Sledzie dobre

dostać można w starej firmie
E. Moszkowicz,
Cegielniana № 24.
330—2

Karbid

szwedzki
po 2 mk. 50 fen. za funt u
Sz. P. Szmolewicza Południowa 8.

Maszyny do pisania

przyjmuję do reparacji, kupu-
je i sprzedaje. —
Południowa nr. 1, zegarmistrz
1311—1

10.000-15.000 mrk.

— udziału —
chętnie przystąpię do dobrze
prosperującego kina.
Oferty pod „K. O.” do ad-
ministracji „Głosu” 207

Do sprzedania
nowe futro

czarny wierzch, spód bizan-
ty, z kołnierzem wydry, na
osobę średniego wzrostu.
Radwańska 7, u p. Szalabsa.
od 2—4 po poł.

Grand Kino
72 PIOTRKOWSKA 72

Dziś

Wielkie arcydzieło odznaczone na konkursie w Kopenhadze pierwszą nagrodą

Premjera

Grand Kino
72 PIOTRKOWSKA 72

Okręt Niebiański

Wspaniały dramat w 6 częściach, osnuty na tle wszechświatowych problemów, zadziwiający kolosalną techniką niewidzianą dotąd w dziedzinie kinematografii z slubieńcem publiczności

Gunnar Tolnaesem w roli głównej

Centralne ogrzewanie.

Pierwszorzędna orkiestra.

Ceny miejsce podwyższone.

UWAGA! Passe-partout nieważne.

1829-1

Dziś premjera!



Dziś premjera!

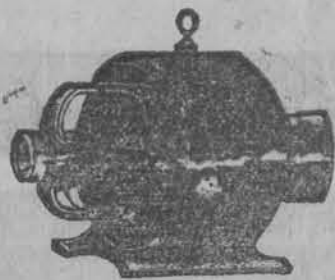
Grzechy miliardów amerykańskich

Dramat sensacyjny w 5 częściach w wykonaniu najwybitniejszych artystów amerykańskich.

Początek przedstawień: pierwszego o godz. 5-ej po poł., w niedzielę o godz. 3 po poł., ostatniego o godz. 9-ej wiecz.

1821-1

Dom Handlowo-Ekspedycyjny
Finkenstein, Heyman i S-ka
załatwia przywóz i cenie towarów z Niemiec etc.,
również ekspedycje krajowe.
Biuro i składy: Łódź, Krótka № 5.
Filja w Warszawie. 1251-4



T. Brauer i I. Kaczmarek
Łódź, Piotrkowska № 234.
Biuro elektryczne, instalacyjne, koncesjonowane, przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres elektrotechniki, uskutecznia wszelką reparację dzwonek, telefonów i konserwacja takowych.
Warsztat reparacyjny na miejscu.

„GRAND-CAFE”

Wznowiony własny wyrób ciastek, pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.
Przyjmujemy wszelkie zamówienia na miasto w zakres cukiernictwa wchodzące, polecając specjalnie: TORTY, BARKI, STRUCLE, oraz LODY, PLOMBERY I KREMY MROZONE. Pączki dwa razy dziennie świeże.
Sprzedaż detaliczna. ::: Sprzedaż detaliczna.
Koncerty codziennie od godziny 5 — 7 i od 9 — 12-ej
znanego kwintetu pod batutą p. LEWAKA.

Losy R. G. O. do 1-ej klasy.

Ciągnięcie w tych dniach.

Do nabycia w Urzędowej Kolekcji
SAMUELA WEINBERGA, Piotrkowska Nr. 58.

Wróciwszy z Ukrainy, wyjeżdżam wkrótce do
Moskwy-Piotrogradu
i innych miejscowości Wielkiej Rosji,
Przyjmuję załatwienia wszelkiego rodzaju zleceń, wręczenia listów i t. p. z odpowiedziami w przeciągu 6 dni tygodni. — Osobiste z loszenia od 9—12 przed połud.
Alfred Remus, ul. Andrzeja 5, m. 9. 280-2

Łokale frontowe
z urządzeniem sklepowym od zaraz do wynajęcia.
Al. Kościuszki 39.
301-1

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”
ewent. i inny system w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Maszynę do pisania” do administracji.
730-3

Poszukuje posady
kasjera lub inkasenta z kasy, albo jako wspólnik do interesu.
Oferty sub „Dla Szymona” do admin. „Głosu”. 292-1

2 pokoje umeblowane razem lub oddzielnie z wszelkimi wygodami do wynajęcia.
Piotrkowska 175 m. 9.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Baczność! Tania wyprzedzają resztek. Skorzystajcie z okazji 50 proc. taniej niż ceny zw. rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecięce ubrania i państwa. Towary na białki, watolina na czapczki, bostony, sze wloty, wełny, chustki zimowe, jedwabie na białki, barchany, flanelę, enjeli. Nabyć można prawie za połowę ceny. Łódź, Władzewska № 40, m. 10, front, 11 p na prawo. 157-15

A. A. A. i eszki najtaniej sprzedaje H. Szebraniak w Łodzi Piotrk. 34, 11 piętro, front. Lokciec tow. wełn. na B. kiesze i burki od 10 mk. na Ubrania uczniowskie „ 30 „ „ „ „ „ 35 „ „ „ „ „ 14 „ „ „ „ „ 20 „ „ „ „ „ 5 „ „ „ „ „ 28 „ „ „ „ „ 15 „ „ „ „ „ 8 „ „ „ „ „ 20 „ „ „ „ „ 18 „ „ „ „ „ 341-2)

A. A. A. i kupicie resztek poki się nie przekonacie, że rzeczywiście tanio kupuje się tylko przy ulicy Dzielnej № 34, m. 14. na białki, suknie, kostjumy, także barchany, cągi i inne towary. Ceny stałe. 333-2

A. A. A. Korzystajcie z okazji! Tania wyprzedzają rozmaitych resztek na damskie, męskie, dziecięce ubrania, białki, również batysty, flanelę, hańki nabyć można za połowę ceny. Zielona 43, m. 6, front, 11 p. 1162-3

A. Meble: Łóżka, materace, szafy, stół, krzesła, fotel, otomane, biurko, łezankę, kredens kuchenny, gabinet mały, sukno granatowe sprzedam. Karo 8, m. 14, lewa oficyna, 1 piętro. 259-6

A. Łóżka, szafy, stoły, krzesła, biurka sprzedaję najtaniej. Piotrkowska 101, Korcek. 319-3

B. B. Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orła 23. 1163-5

Do sprzedania węgielka na kuch. mach, resorka i lekki wóz z deskami. Nowo-Zarzewska 72, 1253

Do sprzedania młeczarnia dobrze prosperująca, która wydaje obfite zniadania i kojeje. Cegielniana № 64, naprzeciwko teatru. 225-1

Dwa pokoje z kuchnią, elektrycznością i gazem, do wynajęcia. Al. Kościuszki 26. 317-4

Wa pokoje, kuchnię, przedpokój, z elektrycznością, odstępnie wyjeżdżając. Władzewska № 106a, m. 16. 322-1

Fot-Aparaty „Amator” 9 X 12 do sprzedania. Andrzeja № 24 m. 36. 153-3

Kupię „Dobermana” sukę starą lub młodą, masę brzozywej. Oferty pod „Doberman” do adm. „Głosu” P. 143-3

upuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebra, a także i zęby sztuczne. Łódź, Piotrkowska 9, lewa oficyna, 11 piętro, P. Kou. 1062-6

Maszyny do pisania: „Underwood”, „Lemington” — po’skie, rosyjskie kupię. Piotrkowska 17-35 Hotel. 120-3

Meble różne, pianino, kasę oświetlającą sprzedam. — Piotrkowska 189-9. 1.63-3

Zieszkan e umeblowane z 2-ch pokojami przy ul. Piotrkowskiej 79, nadające się dla lekarza lub adwokata jest do wynajęcia. Wiadomość: Fuks, Nawrot 4. 116-3

Maszynistka poszukuje posady biurowej. Oferty w adm. „Głosu” sub „W. M.” 244-3

Nauczycielka (polka) potrzebna zaraz. Zgłoszenia w admin. „Głosu” pod „Wstępna”. 173-3

Parisienne diplômée donne leçons particulières et par groupes. S’adresser: 30, Zawadzka, App. 3, de 1 h. a. 3 h. 10 0-3

Pi nino do sprzedania firmy Gerkarita w dobrym stanie. Informacji zasięgnąć — Sienkiewicza № 29, m. 7, między 3-5 po poł. 174-3

Pokój duży, słoneczny, frontowy, do oddania. Dzielna № 36a, m. 8, IV p. 119-3

Potrzeb a panna, władająca po’skim i niemieckim, do prowadzenia ksiąg i sprzedaży. Kaucja wymagalna. Oferty do admin. „Głosu” Polskiego” sub „T. B.” 307-1

Poszukuj użytej dmuchawki i używanych kotarskich naczyń. Wiadomość: Piotrkowska 261, w sklepie u Opesńskiego. 309-1

Potrzbny wozy do szkoły. — Zgłaszać się tylko ze świadectwami Długa 90, (1-piętro) od 12-4, po poł. 294-2

Po zuku jąc jako służącą u samotnego, wdowca lub przy niepełnej rodzinie. Łaskawe oferty proszę składać w admin. „Głosu” sub „Służąca” 305-1

Ru’ynowana nauczycielka-wychowawczyni (żydówka) z wykształceniem gimnazjalnym, posiadająca języki polski, niemiecki, rosyjski, dla początkujących francuski, poszukuje kondycji na wyjazd, ewentualnie w miejscu. Łaskawe oferty do admin. „Głosu” pod „Nauczycielka” 314

przedam urządzenie w dobrym stanie, odpowiednie na skład apteczny. Oferty w adm. sub „B. P.” 226-3

Walizk, którą zabrano d. 1 lutego, tego z dworca Karkuskiego, uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Radwańska 26. Potz. 300-

Zakład malarski przyjmuje wszelkie roboty, jako: tapetowanie, malowanie niezskań i szyldów, lakierowanie brzydek i mebli nowych i używanych po cenach niższych. Oferty pod „R. M.” 100-3

Zaginął plesek czarny w palotoku granatowym, wabi się „Lutinek”. Uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem na ul. Sienkiewicza № 83, m. 35. Od 7 do 9 wiecz. i do 9-ej i pół rano. 307-2

Zgubiono kartę węglową, wyd. za Nr. 630 na imię Józefa Gordina. 299-1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Róży Przyant. 302-1

Zgubiono 2 paszportowe karty, wyd. w Moskwie na imię Oskara Rozentala i Heleny Rozental. 300-1

Z ubi:zo lekitymację chlebową, wydaną na imię Wilhelma Zuppa na 3 osoby. 241-1

Zgubiono kartę węglową, wyd. przez Magistrat m. Łodzi na imię Katarzyny Wróblewskiej. 295-1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Abraham Steina. 295-1

Zgubiono książkę, wyd. przez Kalkiele Towarzystwo Wzajemnego Kredytu na imię Wincentego Kuzmickiego (wpłacone były listy ziemskie na 4,000 rubli i jedna szlachcka premijówka). Łaskawy znalazca ze chce zwrócić ten dokument do adm „Głosu”. 289-2

Zgubiono kartę węglową za Nr. 740 na imię Marji Przybyłowskiej. 302-1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi za Nr. 7 96 na imię Ewolda Bechtold. 312-1

Zgubiono kartę węglową za Nr. 1294 na imię Benjama Wiązowskiego. 335-1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Cecylii z Krakowskich Bokowej. 3 0-1

Dziś i dni następnych

Casino.

Dziś i dni następnych

Z cyklu „Białe Niewolnice“ 1-y obraz z wielkiej serii wystawionej pod protektoratem międzynarodowej Ligi ochrony kobiet

UPADŁE CÓRKI

Wielki sensacyjny dramat w 6 aktach w wykonaniu najlepszych sił scen duńskich.

1) Bankructwo miliardera. 2) Droga do „samodzielności”.
3) Upadłe córki. 4) W szponach handlarzy żywym towarem. 5) Spóźniona pomoc. 6) Moralny upadek.

Początek pierwszego przedstawienia o godz. 4.30, ostatniego o 9 wiecz.

1826-1

Dziś

Odeon

Premjeral

Nowy i oryginalny egzemplarz najpotężniejszego filmu wytwórni
- Pathé Freres w Paryżu -

NEDZNICY

(Les misérables) Epopea dramatyczna w 6 aktach podług arcydziela **WIKTORA HUGO** z wielkim tragikiem teatru „Comedie Française”, Janem Krausem w roli
- **Jean'a Valjean'a.** -

Dla młodzieży dozwolone. — Początek I przedstaw. o 4.30, ostatn. o 9.

1827-1